

ARKADIUSZ ŚLABIG

AKADEMIA POMORSKA W ŚLUPSKU

**ŚLUŻBA BEZPIECZEŃSTWA A MICHAŁ KOWALSKI.
PRZYCZYNEK DO PROBLEMU INWIGILACJI
UKRAIŃSKICH DZIAŁACZY SPOŁECZNYCH
NA ZIEMI LUBUSKIEJ**

W trakcie badań nad dziejami mniejszości ukraińskiej na ziemi lubuskiej przykuwa uwagę postać Michała Kowalskiego (1924-1999), który zapisał się w pamięci potomnych jako aktywny działacz Ukraińskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego (UTSK), Związku Ukraińców w Polsce, Zjednoczenia Łemków oraz redaktor naczelny kwartalnika kulturalnego „Watra”. Inwigilacja i represje, których padł ofiarą, były elementem przeprowadzonej na szeroką skalę akcji rozpracowania przez Służbę Bezpieczeństwa (SB) środowisk emigracyjnych i karania obywateli polskich utrzymujących z nimi kontakty¹. Odrzucenie przez bohatera niniejszego oferty współpracy z bezpieką skutkowało wytoczeniem pokazowego procesu sądowego i wymierzeniem jednego z najsurowszych wyroków zapadających w ówczesnych sprawach o charakterze politycznym.

Komunistyczna tajna policja i wymiar sprawiedliwości za wszelką cenę zamierzały udowodnić rzekomo godzące w polskie prawo związki Kowalskiego z Organizacją Obrony Łemkowszczyzny (*Organisation for Defense of Lemkivshchyna* – dalej OOŁ)². Była to organizacja działająca w kręgach ukraińskiego wychodźstwa w Sta-

¹ Do najbardziej znanych spraw tego rodzaju należą rozpracowania i procesy pokazowe tzw. krajowców, czyli przedstawicieli środowisk intelektualnych utrzymujących kontakty z redakcją paryskiej „Kultury”. Wśród represjonowanych znaleźli się Hanna Rewska-Szarzyńska, Andrzej Markiewicz, Anna Rudzińska i Jerzy Kornacki (M. Ptasieńska-Wójcik, *Inwigilacja Instytutu Literackiego przez Służbę Bezpieczeństwa w czasach Gomułki*, [w:] *Aparat bezpieczeństwa wobec emigracji politycznej i Polonii*, red. R. Terlecki, Warszawa 2005, s. 112-151).

² W 1933 r. powstał w Nowym Jorku Centralny Komitet Obrony Łemkowszczyzny w Ameryce, który trzy lata później powołał OOŁ. Po przejściowym zahamowaniu działalności wznowiono ją pod koniec lat pięćdziesiątych w odpowiedzi na przybycie kolejnych grup imigrantów ukraińskich. W październiku 1958 r. odbył się pierwszy zjazd odnowionej Organizacji Obrony Łemkowszczyzny – Zachodniej Ukrainy. Wśród podstawowych zadań wymieniano; „domaganie się od Polski pozwolenia na powrót dla naszych ludzi z niemieckich ziem do swoich gór i hal na

nach Zjednoczonych i Kanadzie. Na terenie kraju do jej sympatyków zaliczano ludność pochodzącą z Łemkowszczyzny, dotkniętą skutkami akcji „Wisła”. To właśnie do tej grupy osób wskazana organizacja emigracyjna kierowała pomoc materialną, która miała pomóc w powrocie w ojczyste strony bądź w zdobyciu wykształcenia³. Jednak w ocenie przedstawicieli polskiego resortu spraw wewnętrznych wsparcie okazywane przez OOŁ nie było niczym innym, jak tylko „parawanem służącym do podporządkowania i uzależniania ludzi określonych poglądów, którzy mogą być w odpowiedniej chwili w różny sposób wykorzystani przez tę organizację”⁴. Na formułowanie negatywnych opinii na temat OOŁ pewien wpływ miały radykalne postulaty wysuwane przez nią pod adresem polskich władz⁵. Skutkiem tego przypisywano jej „sianie nienawiści narodowej” i podburzanie Ukraińców przeciwko PRL i ZSRR⁶. OOŁ, podkreślająca swój ukraiński charakter, rywalizowała o wpływy z konkurencyjnym Łemko-Sojuzem (*Lemko Association*)⁷, któremu przypisywano moska-

Łemkowszczyźnie; [oraz] pomoc materialną tym naszym braciom i siostram Łemkom, którzy powrócili na swoje ziemie i którzy potrzebują bezzwłocznej pomocy”. Z czasem zaczęto kierować wsparcie (drobne przekazy dewizowe, paczki z odzieżą i materiałem na ubrania) do uczniów szkół ukraińskojęzycznych i studentów pochodzenia ukraińskiego w Polsce. Wspomagano też odbudowę i bieżące remonty greckokatolickich obiektów sakralnych oraz zakup przedmiotów kultu religijnego. OOŁ weszła w skład Światowego Kongresu Ukraińców i Ukraińskiego Kongresowego Komitetu Ameryki. Jej działacze uważali Łemkowszczyznę za część Ukrainy, a siebie przede wszystkim za Ukraińców (A. Tyda, *Działalność Organizacji Obrony Łemkowszczyzny w Ameryce*, [w:] *Łemkowie, Bojkowie, Rusini – Historia, współczesność, kultura materialna i duchowa*, t. 4, cz. 2, red. S. Dudra i in., Słupsk-Zielona Góra 2012, s. 419-424).

³ Na temat organizacji emigracyjnych i ich wpływu na środowiska w Polsce zob. też J. Syrynk, *Ukraińskie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne (1956-1990)*, Wrocław 2008, s. 281-282.

⁴ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Poznaniu (dalej: AIPN Po), 0038/27, t. 2, Analiza sytuacji politycznej i operacyjnej po zagadnieniu nacjonalizmu ukraińskiego na terenie województwa zielonogórskiego za rok 1961, 23 III 1962, k. 301.

⁵ OOŁ w rezolucji uchwalonej pod koniec 1960 r. domagała się od polskich władz równouprawnienia ludności ukraińskiej i ponownego przesiedlenia jej w ojczyste strony. Podkreślano przy tym ukraiński charakter Łemkowszczyzny, Chełmszczyzny i części Podlasia. Problem w tym, że zapowiadane działania na rzecz rewindykacji dawnego terytorium, zdaniem działaczy OOŁ, miały obejmować usunięcie stamtąd polskich osadników. Powoływano się przy tym na postępowanie Polaków wobec ludności niemieckiej na ziemiach zachodnich i północnych (tamże, t. 1, Tłumaczenie rezolucji OOŁ, 22 XII 1960, k. 536).

⁶ AIPN Po, 024/102, t. 1, Charakterystyka OOŁ z siedzibą w Nowym Yorku, Yonkers w USA, 12 VIII 1962, k. 79-81.

⁷ Łemko-Sojuz powstał pod koniec lat dwudziestych XX w. na terenie Kanady. W ciągu następnych kilkunastu lat przeżywał intensywny rozwój, osiągając w 1945 r. stan stu ogniw terenowych, skupiających łącznie 5 tys. działaczy w USA i Kanadzie. Dość szybko ujawniła się jego prokomunistyczna orientacja. W trakcie II wojny światowej był najważniejszą organizacją lewicową wśród słowiańskich imigrantów w Ameryce Północnej. Dzięki temu mógł liczyć na pomoc materialną ze strony ZSRR. W zamian za to oficjalnie poparł przesiedlenia Łemków do „Kraju Rad”. Do przejściowej reorientacji linii politycznej Łemko-Sojuza doszło w drugiej połowie lat sześćdziesiątych ub. wieku. Nowe kierownictwo organizacji (Teodor Dokla i Stefan Kiczura) zaczęło kwestionować zasadność dotychczasowej linii politycznej, krytykując przede wszystkim asymilacyjną politykę władz PRL. Jednak po XXV zjeździe (1969 r.) powrócono do starego kursu, przychylnego państwu komunistycznemu. Wśród działaczy Łemko-Sojuza popularnością cieszyła się idea istnienia odrębnego narodu „rusińskiego” (względnie „karpatorusińskiego”). Odstępowało to od wstępowania do organizacji przedstawicieli młodszych fal emigracji łemkow-

lofilskie czy nawet prosowieckie oblicze. Obie organizacje, mimo różnic programowych, miały jednak wspierać swych pobratymców w Polsce w wysiłkach na rzecz likwidacji skutków przymusowego wysiedlenia i przeciwstawiać się stopniowej asymilacji.

Życiorys Michała Kowalskiego, nim stał się on obiektem zainteresowania SB, przypominał losy wielu tysięcy jego rodaków zamieszkujących południowo-wschodnie rubieże państwa polskiego. Urodził się 13 listopada 1924 r. w Polanach w powiecie nowosądeckim, w województwie krakowskim. Jak później zeznawał, edukacja szkolna⁸, którą odebrał, wraz z przeczytaną literaturą i prasą ukształtowały jego ukraińską tożsamość i spojrzenie na problem przynależności ludności łemkowskiej. W październiku 1942 r., prawdopodobnie ze względu na zdobyte wykształcenie, rozpoczął pracę w Spółdzielni Rolno-Handlowej w Krynicy, która zrzeszała wszystkie ukraińskie spółki w powiecie nowosądeckim. Jednak już po kilku miesiącach (marzec 1943 r.), po wcieleniu przez niemiecki aparat okupacyjny do Służby Budowlanej (*Baudienst*), skierowano Kowalskiego do pracy w tartaku w Muszynie. Po jej zakończeniu i krótkim pobycie w ukraińskojęzycznym Seminarium Nauczycielskim w Krynicy, w marcu 1944 r. został wysłany przez władze w charakterze robotnika rolnego do gospodarstwa w Gerthausen na terenie Rzeszy. Tam w kwietniu następnego roku, wraz z wkroczeniem wojsk amerykańskich, doczekał wyzwolenia. Droga do kraju wiodła go przez obozy przejściowe w Eisenach, Buchenwaldzie, Erfurcie i Miśni, skąd trafił do Legnicy, gdzie otrzymał kartę repatrianta. Gdy w końcu wrócił do rodzinnych Polan, znalazł zatrudnienie, początkowo jako księgowy, później kierownik, w tamtejszej Spółdzielni Rolno-Handlowej⁹.

Okresem przełomowym w życiu Kowalskiego okazało się jednak lato 1947 r., kiedy w ramach akcji „Wisła” przymusowo przesiedlono go wraz z rodziną na tzw. Ziemię Odzyskane. Nowym miejscem zamieszkania stała się wieś Nowiny w powiecie skwierzyńskim, w ówczesnym województwie poznańskim (od 1950 r. teren ten należał do województwa zielonogórskiego), gdzie przybywszy z Łemkowszczyzny przydzielono do pracy w pobliskim państwowym majątku rolnym w Goraju¹⁰. Ze względu na trudne warunki materialne podejmowali oni także pracę dorywczą u polskich osadników. Kowalski po uzyskaniu zatrudnienia w Skwierzynie zdecydował się kontynuować naukę w miejscowej szkole wieczorowej, którą zwieńczył zdaniem

skiej – osoby o silnej tożsamości ukraińskiej, równocześnie wrogie, w wyniku osobistych doświadczeń, „realnemu socjalizmowi”. Skutkiem tego Łemko-Sojuz od początku lat siedemdziesiątych borykał się z kryzysem organizacyjnym i finansowym. W 1989 r. należało doń zaledwie 400 członków. W latach 1939-1989 główna jego siedziba mieściła się w Yonkers na przedmieściach Nowego Yorku. Głównym organem prasowym organizacji, docierającym także na teren Polski, była „Karpacka Ruś” (*Encyclopedia of Rusyn History and Culture (Revised and Expanded Edition)*, red. P.R. Magocsi, I. Pop, Toronto 2005, s. 287; P.J. Best, *Łemko-Sojuz USA i Kanady. Krótki przegląd dziejów*, [w:] *Łemkowie, Bojkowie, Rusini...*, t. 2, red. S. Dudra i in., Zielona Góra-Stupsk 2009, s. 29-37).

⁸ Michał Kowalski początkowo edukował się w szkołach powszechnych w Polanach i Grybowie. W drugiej z miejscowości ukończył też pierwszą klasę gimnazjum nowego typu. Jednak w latach 1940-1942 zdecydował się na naukę w dwuletniej szkole handlowej w Nowym Sączu.

⁹ AIPN Po, 030/174, Protokół przesłuchania podejrzanego, b.d., k. 247-248.

¹⁰ W jednym z dokumentów pojawia się wzmianka, iż w chwili przesiedlenia był to majątek administrowany przez radzieckie władze wojskowe (tamże, k. 296).

w maju 1950 r. egzaminu dojrzałości. W październiku tego roku rozpoczął trzyletnie studia na Wydziale Transportu Śródlądowego (Seksja Towaroznawstwa) Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Szczecinie. Mieszkając w stolicy Pomorza Zachodniego, na osiedlu akademickim zetknął się z ukraińskojęzyczną literaturą napływającą z USRR. Po zakończeniu studiów w 1954 r. otrzymał nakaz podjęcia pracy w charakterze referenta w Powszechnej Spółdzielni Spożywców w Gorzowie Wielkopolskim, gdzie zamieszkał na najbliższych kilka lat¹¹.

W drugiej połowie 1956 r., wraz z powstaniem terenowych struktur UTSK, Kowalski został na pewien czas sekretarzem Zarządu Powiatowego Towarzystwa w Gorzowie Wielkopolskim, wchodząc równocześnie w skład Zarządu Wojewódzkiego (ZW) w Zielonej Górze. Wypada odnotować, iż w tym okresie Kowalski zainteresował się prasą emigracyjną wydawaną przez diasporę ukraińską za Oceanem. Poprosił swą ciotkę, mieszkankę USA, aby zaprenumerowała jedno z pism i przesyłała je do Polski na jego adres. Wybór krewnej padł na tygodnik „Karpacka Rus”, który był wydawany pod patronatem wspomnianego Łemko-Sojuza. W 1956 r. Kowalski zdecydował się napisać dwa listy do redakcji pisma, w których odniósł się do lansowanego przez to ugrupowanie emigracyjne programu politycznego. Określając siebie mianem „Łemka narodowości ukraińskiej”, skrytykował próby podkreślania związków Łemków z narodem rosyjskim, którym towarzyszyło negowanie ich więzi z Ukraińcami¹².

W kwietniu 1957 r. Kowalski został etatowym sekretarzem ZW UTSK w Zielonej Górze¹³, co wiązało się z przeprowadzką do tego miasta. Angażując się w działalność organizacyjną, wziął bezpośredni udział w opracowaniu tzw. wniosków z IV Nadzwyczajnego Plenum ZW UTSK¹⁴, przygotowaniu zjazdu delegatów Towarzystwa, podczas którego zamierzano omówić wspólną strategię na przyszłość¹⁵, a także w wystosowaniu formalnego sprzeciwu wobec decyzji władz terenowych w Krakowie i Rzeszowie, uniemożliwiających powrót ludności ukraińskiej¹⁶. Przedsięwzięcia te wywołały ostrą reakcję „prawowiernych” przedstawicieli Zarządu Głównego (ZG) UTSK oraz władz partyjno-państwowych w Warszawie i Zielonej Górze. Mimo wywieranego nacisku, który przybrał formę „czystki” w zielonogórskim ZW UTSK, Kowalski pozostał na stanowisku sekretarza aż do sierpnia 1959 r. Decyzja

¹¹ Tamże, 31 V 1962, k. 247-248.

¹² Tamże, 3 VII 1962, k. 298; tamże, 25 VII 1962, k. 303. W jednym z numerów „Karpackiej Rusi” znalazła się odpowiedź na list Kowalskiego.

¹³ Kowalski zastąpił na stanowisku sekretarza ZW UTSK usuniętego pod naciskiem władz administracyjnych Jana Krynickiego (M. Kowalski, *Początki USKT w Zelenohirszczydni*, „Ukrajniński almanach” 1996, s. 72).

¹⁴ W dokumencie tym silnie akcentowano postulat likwidacji skutków akcji „Wisła” (AIPN Po, 030/174, Wnioski opracowane zgodnie z postanowieniem IV Nadzwyczajnego Plenum ZW UTSK w Zielonej Górze z dn. 15 VIII 1957 r. na podstawie materiałów plenum i oceny aktualnej sytuacji ludności ukraińskiej, b.d., k. 75-80).

¹⁵ Wspomniany zjazd (określany przez SB mianem „nielegalnego”) odbył się w Zielonej Górze w dniach 6-7 października 1957 r. Mimo zabiegów organizatorów, przybyło nań niewielu delegatów z innych struktur terenowych UTSK (AIPN Po, 024/102, t. 1, Plan przedsięwzięć agenturalno-operacyjnych do sprawy; tamże, 0038/27, t. 1, Notatka z przeprowadzonej rozmowy z figurantem sprawy ewidencyjno-obszerniczej kryptonim „Organizator, 4 II 1960, k. 364).

¹⁶ J. Syrnok, *Ukraińskie Towarzystwo...*, s. 268-269.

o jego formalnym zwolnieniu zapadła już w czerwcu tego samego roku, a była związana, jak się wydaje, z przedstawieniem przez Kowalskiego na posiedzeniu Komisji KW PZPR ds. Narodowościowych w Zielonej Górze dokumentu o nazwie „Informacja o sytuacji wśród ludności ukraińskiej w województwie zielonogórskim i sytuacji organizacyjnej UTSK”. Poddano w nim krytycznej ocenie dotychczasowe postępowanie władz wobec Ukraińców¹⁷.

W 1957 r. Kowalski poznał osobiście Mirosława Truchana, szczecińskiego działacza UTSK, z którym przez następne lata utrzymywał ożywione kontakty korespondencyjne. Warto zaznaczyć, iż Truchan na wieść o personalnych rozsadach w zielonogórskim aktywie Towarzystwa zaproponował Kowalskiemu objęcie funkcji sekretarza w ZW UTSK w Szczecinie. Ten jednak odmówił, tłumacząc to brakiem w Szczecińskim ludności wywodzącej się z Łemkowszczyzny¹⁸.

Aktywna działalność zielonogórskiego UTSK była uważnie obserwowana przez miejscowy aparat bezpieczeństwa, który po kilkumiesięcznym kryzysie związanym z przystosowaniem się do zmienionych warunków politycznych stopniowo przywracał kontrolę nad społeczeństwem. W październiku 1957 r. funkcjonariusze wojewódzkiego pionu SB zwalczającego działalność antypaństwową (w tym przypadku była to Grupa III Wydziału III KW MO¹⁹), w ramach sprawy ewidencyjno-obszaryjnej krypt. „Próba” rozpoczęli inwigilację Kowalskiego. Powodem jej wszczęcia było zaangażowanie w działalność ZW UTSK, krytyczny stosunek do polityki polskich władz wobec mniejszości ukraińskiej oraz wysuwanie „niesłusznych żądań” poprawy położenia Ukraińców. Kowalskiego określono jako osobę wpływową, „która zdolna jest w każdej chwili podjąć nacjonalistyczną działalność przeciwko PRL”²⁰. W jednym z doniesień obywatelskich charakteryzowano go w następujących słowach: „Z oddaniem pełni funkcję sekretarza ww. towarzystwa, bo stale go można zastać na świetlicy. Zawsze zajęty jest jakąś pracą. Żadnych ujemnych cech pod względem moralnym nie zauważyłem u niego”²¹.

Na tym etapie działań SB podstawowym źródłem informacji o sekretarzu zielonogórskiego UTSK były doniesienia agentury o pseudonimach „Roman”, „Wiśniewski” i „Florian”. Wymienione osobowe źródła informacji (częściowo związane z ZW Towarzystwa) opisywały działalność aktywisty oraz dostarczyły kopie dokumentów przezeń opracowanych. Równocześnie wszczęto kontrolę korespondencji krajowej i zagranicznej zarówno Kowalskiego, jak i jego sublokatora Stefana Kułyka, także działacza UTSK. W ich mieszkaniu, ze względu na częste odwiedziny osób trzecich, planowano zainstalować podsłuch pomieszczeń²².

¹⁷ AIPN Po, 030/174, Informacja o sytuacji wśród ludności ukraińskiej w województwie zielonogórskim i sytuacji organizacyjnej UTSK, b.d., k. 132-135; M. Kowalski, *Poczatki USKT...*, s. 72.

¹⁸ AIPN Po, 030/174, Protokół przesłuchania podejrzanego, 5 VII 1962, k. 284.

¹⁹ W działania operacyjne wobec Michała Kowalskiego zaangażowany był ppor. Witold Stankiewicz, oficer Wydziału III KW MO w Zielonej Górze odpowiedzialny za problematykę ukraińską, biegle znający język ukraiński.

²⁰ AIPN Po, 024/102, t. 1, Postanowienie o założeniu sprawy ewidencyjno-obszaryjnej, 30 X 1957, k. 11.

²¹ Tamże, Doniesienie obywatelskie „Sz. St.”, 24 X 1957, k. 96.

²² Tamże, t. 1, Plan przedsięwzięć operacyjnych do sprawy ewidencyjno-obszaryjnej założonej na Kowalskiego Michała, 5 XII 1957, k. 19-22.

Podejrzliwość bezpieki wobec Kowalskiego wzrosła z chwilą, gdy uzyskano informację, iż usiłował zorganizować w Niwiskach (powiat zielonogórski) u „pewnych ludzi” kwaterek dla bliżej nieznaney osoby. Obawiano się organizowania „meliny” dla przybywającej z Zachodu grupy kurierów, której miał przewodzić Michał Tytus ps. „Bohdan”²³. Do bliższego rozpoznania sprawy zmobilizowano informatora ps. „Tosia”, do niedawna członka ZW UTSK w Zielonej Górze, związanego rodzinnie z Niwiskami²⁴. Okazało się, iż tym tajemniczym przybyszem był ks. Teodor Marków, który po wyjściu na wolność rozpoczął pracę duszpasterską w rozproszonych skupiskach Ukraińców na terenie województw zielonogórskiego i koszalińskiego²⁵.

W 1958 r., czyli jeszcze w okresie działalności w wojewódzkich strukturach UTSK, Kowalski otrzymał od zaprzyjaźnionej osoby adres Stefana Żeneckiego, redaktora pisma „Lemkiński Wisty” („Lemko News”), a równocześnie referenta organizacyjnego OOŁ²⁶. Najważniejszym powodem²⁷ nawiązania kontaktu z przedstawicielem diaspory była chęć opublikowania jednego z utworów zamieszczonych w książce Iwana Neczuja-Lewyckiego pt. *W Karpatach*. W związku z tym, że nie udało się tego uczynić na łamach wychodzącego pod patronatem UTSK tygodnika

²³ W połowie lat pięćdziesiątych ub. wieku kierownictwo Zagranicznych Formacji Ukraińskich Nacjonalistów (ZCz OUN), po uzyskaniu wsparcia ze strony włoskiego wywiadu, snuło plany nawiązania kontaktu z ostatnimi ewentualnymi grupami podziemia na Ukrainie. Szlak grup kurierskich dowodzonych przez Michała Tytusa miał wieść przez terytorium Polski. Uprowadzona o zamiarach banderowców, dzięki informacjom KGB, peerelowska SB wszczęła w skali całego kraju rozpracowanie o kryptonimach „Rulon” i „Osy”, których zadaniem było namierzenie emisariuszy. Równocześnie w ramach mniejszych spraw operacyjnych, zakładanych na pojedyncze osoby, poddano inwigilacji polskich Ukraińców utrzymujących w przeszłości kontakty rodzinne, towarzyskie lub organizacyjne z ounowskim aktywem (zwłaszcza kurierami przysyłanymi w ubiegłych latach z Zachodu). Skrupulatnej kontroli poddawano także obcokrajowców narodowości ukraińskiej, przyjeżdżających oficjalnie do Polski. Do zabezpieczenia „wizyt” wysłaników ruchu banderowskiego przystępowano w latach 1957, 1960 i 1964/1965 (I. Hałagida, *Prowokacja „Zenona”. Geneza, przebieg i skutki operacji MBP o kryptonimie „C-1” przeciwko banderowskiej frakcji OUN i wywiadowi brytyjskiemu (1950-1954)*, Warszawa 2005, s. 264-268; A. Słabig, *Przesiedleńcy z akcji „Wisła” w powiecie pilskim/trzcianieckim w latach 1947-1970*, [w:] *Lemkowie, Bojkowie, Rusini...*, t. 4, cz. 1, s. 328-330).

²⁴ AIPN Po, 024/102, t. 1, Plan czynności operacyjnych w sprawie krypt. „Próba”, 24 I 1958, k. 117; tamże, Agenturalne doniesienie dotyczące Marków Teodora, b.d., k. 120.

²⁵ Ks. T. Markowa (1909–1974) aresztowano 3 V 1948 r. i skazano trzy lata później, wyrokiem Wojskowego Sądu Rejonowego w Rzeszowie, na 10 lat więzienia za udzielanie posług religijnych ukraińskiemu podziemiu. Złagodzony wyrok (do 8 lat pozbawienia wolności) odsiedział w placówkach karnych w Barczewie, Hławie, Sztumie i Strzelcach Opolskich. Wyszedł na wolność dopiero w maju 1956 r. Osiadając w Wałczu i prowadząc tam od 1959 r. stałą posługę kapłańską, okresowo dojeżdżał też do greckokatolickich punktów duszpasterskich w Białogardzie, Świdwinie, Bobolicach, Gorzowie Wielkopolskim, Dobiegniewie, Międzyrzeczu, Skwierzynie, Barkowie, Gryficach, Korzystnie i Trzebiatowie. SB w Koszalinie rozpracowywała ks. Markowa w ramach sprawy operacyjnej obserwacji krypt. „Kapelan” (I. Hałagida, „*Szpieg Watykanu*”. *Kapłan greckokatolicki ks. Bazyl Hrynyk (1896-1977)*, Warszawa 2008, s. 367, przypis 8).

²⁶ AIPN Po, 030/174, Protokół przesłuchania świadka, 2 X 1962, k. 383.

²⁷ Drugą przyczyną wysłania listu do Żeneckiego było ewentualne uzyskanie jakiejś formy wsparcia materialnego przeznaczonego dla młodzieży studiującej, wywodzącej się z ludności łemkowskiej. W tym czasie Kowalski studiował zaocznie we Wrocławiu.

„Nasze Słowo” (ze względu na rzekomy „antystabilizacyjny charakter” dzieła), pojawił się pomysł włączenia go do treści „Łemkiwskich Wisty”, almanachu bądź dzieł zbiorowych wydawanych przez ukraińskie wychodźstwo. Po uzyskaniu zgody Żeneckiego Kowalski, pokonując przeszkody piętrzone przez Urząd Celny, wysłał wspomnianą książkę, dołączając do niej kilka innych wydanych w Polsce publikacji²⁸.

Kontakty z emigrantami nie uszły uwadze funkcjonariuszy jednej z komórek cywilnego kontrwywiadu PRL (Grupy V Departamentu II Ministerstwa Spraw Wewnętrznych [MSW]), którzy od kwietnia 1958 r. w ramach sprawy o kryptonimie „Krety” rozpracowywali działaczy i sympatyków OOŁ²⁹. Tajni współpracownicy, korespondując za wiedzą SB z aktywistami łemkowskimi z USA, badali możliwości wakacyjnej wymiany młodzieży studiującej, pochodzącej z Łemkowszczyzny³⁰. Tym samym przed komunistycznym aparatem bezpieczeństwa otwierała się szansa wysłania na Zachód, co ważne – na koszt „wrogiego ośrodka”, własnej agentury. Należało jednak znaleźć odpowiednich kandydatów do wykonania zadań specjalnych. Informator ps. „Niebieski” wskazał na bohatera niniejszego artykułu, wówczas znanego działacza społecznego i równocześnie studenta Akademii Rolniczej we Wrocławiu. Zaistniała potrzeba zebrania dokładnych danych na jego temat. „Jednocześnie prosimy poinformować nas czy w Waszym zainteresowaniu operacyjnym pozostaje Kowalski – sekretarz lub przewodniczący ZW UTSK w Zielonej Górze – pisali funkcjonariusze kontrwywiadu z Warszawy do swych podwładnych w stolicy ziemi lubuskiej. – Zaznaczamy, że Kowalski jest typowany na ewentualny wyjazd za granicę w ramach studenckiej wycieczki turystycznej do USA, przygotowywanej przez Komitet Obrony Łemkowszczyzny”³¹. Z bliżej nieznanых przyczyn wizyta łemkowskich studentów w Stanach Zjednoczonych nie doszła do skutku.

Tymczasem w sierpniu 1959 r., mocą decyzji ZG UTSK, Kowalski zakończył pracę w zielonogórskim ogniwie Towarzystwa. Warto zaznaczyć, iż posunięcie to skutkowało ostateczną likwidacją ZW UTSK w Zielonej Górze. W jego miejsce powołano we wrześniu 1959 r. Zarząd Miejski Towarzystwa³². Sam Kowalski przez najbliższy czas był zatrudniony w charakterze inspektora technicznego do spraw doświadczalnictwa terenowego w Wydziale Rolnictwa i Leśnictwa Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Zielonej Górze³³. W dalszym ciągu był obiektem zainteresowania służb specjalnych. Niezależnie od poczynań warszawskich struktur kontrwywiadu, zielonogórska SB (Wydział III KW MO) zamierzała zbadać, kto

²⁸ Były to: atlas językowy Zdzisława Stieberta (wydany z okazji moskiewskiego Zjazdu Sławistów w 1950 r.), kalendarz metropolii prawosławnej w Warszawie, almanach UTSK, praca o twórczości Nikifora Drowniaka oraz przewodniki po wystawach promujących sztukę mniejszości narodowych (tamże, Protokół przesłuchania podejrzanego, 1 VI 1962, k. 251-252).

²⁹ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie (dalej AIPN BU), 00231/243/8, Streszczenie materiałów w sprawie agenturalnego sprawdzenia krypt. „Krety”, 30 IX 1960, k. 112.

³⁰ Tamże, Doniesienie agenturalne nr 2 informatora ps. „Niebieski”, 3 IV 1959, k. 42.

³¹ Tamże, Pismo naczelnika Departamentu II MSW do naczelnika Wydziału II KW MO w Zielonej Górze, 10 IV 1959, k. 168.

³² AIPN Po 0028/27, t. 1, Sprawozdanie Grupy III Wydziału III KW MO Zielonej Górze po zagadnieniu nacjonalizmu ukraińskiego za III kwartał 1959 r., 25 IX 1959, k. 272.

³³ AIPN Po, 030/174, Protokół przesłuchania podejrzanego, 31 V 1962, k. 249.

wywierał najsilniejszy wpływ na działalność dotychczasowych struktur ukraińskiego Towarzystwa na ziemi lubuskiej. Informatorzy „Roman” i „Wiśniewski” wskazywali w tym przypadku na decydującą rolę odegraną przez członków dawnego Prezydium ZW – Jana Krynickiego, Włodzimierza Bagana i Stefana Kułyka. Wydaje się, że na tym etapie Kowalskiego postrzegano jako ewentualne narzędzie do inwigilacji J. Krynickiego³⁴ i innych aktywistów z kraju, których znał osobiście. Ze względu na wiele pozytywnych cech bohatera niniejszego szkicu, m.in. popularność w środowisku ukraińskim, lojalny stosunek do władz państwowych i rozmowność, po udanym werbunku, jak przypuszczano, stałby się on cenną jednostką agenturalną. Podczas planowanej rozmowy operacyjnej zamierzano poruszyć zagadnienia ogólnej działalności ZW UTSK i przyczyn jego rozwiązania, zaangażowania w akcję powrotów, „zjazdów” w Zielonej Górze i Wrocławiu, a także problem tzw. separatyzmu łemkowskiego³⁵.

Opracowany przez Wydział III KW MO w Zielonej Górze plan „pozyskania” do współpracy, był realizowany z miejscową Wojskową Służbą Wewnętrzną. Miało to związek z powołaniem Kowalskiego na ćwiczenia rezerwistów na początku maja 1960 r. Przewidzianą rozmowę operacyjną zamierzano przeprowadzić z nim na terenie jednostki wojskowej w Międzyrzeczu. Mury koszar, zdaniem funkcjonariuszy SB, zapewniały lepsze warunki konspiracyjne³⁶.

Ostatecznie spotkanie odbyło się 14 maja 1960 r. W jego trakcie starano się wytworzyć „odpowiednią atmosferę zrozumienia o konieczności informowania Służby

³⁴ J. Krynicki był rozpracowywany w ramach sprawy agenturalnego sprawdzenia kryptonim „Odnowa”. Kowalski, wg informacji agenturalnych, był dobrze zorientowany „w schadzках, wypowiedziach i działalności Krynickiego”. Ponadto w mieszkaniu Kowalskiego podobno znajdowała się literatura i czasopisma będące własnością Krynickiego.

³⁵ AIPN Po, 024/102, t. 1, Raport o zezwolenie na przeprowadzenie rozmowy z figurantem sprawy ewidencyjno-obszerności kryptonim „Próba”, 11 XI 1959, k. 26-29. Tzw. separatyzm łemkowski (pojęcie stworzone przez ukraińskich działaczy narodowych) był zjawiskiem złożonym, wywołanym późnym kształtowaniem się na terytorium Łemkowszczyzny poczucia przynależności narodowej i pielęgnowaniem regionalnej specyfiki językowej i kulturowej tutejszej ludności, któremu towarzyszyło pomijanie związków z narodem ukraińskim. W skrajnej postaci prowadziło to do lansowania idei odrębnego narodu „rusińskiego” (dziś określanego mianem „karpatoruskiego”). Do lat trzydziestych ub. wieku tendencje separatystyczne wśród ruskich górali były wspierane przez rządy Węgier i II Rzeczypospolitej. W okresie powojennym, zwłaszcza w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych, odcinanie się od dawnego ukraińskiego ruchu nacjonalistycznego (czy też od Ukraińców w ogóle), negowanie roli UTSK i próby powołania własnych struktur organizacyjnych w intencji działaczy łemkowskich miały być przede wszystkim sposobem na przekreślenie skutków akcji „Wisła” i umożliwienie masowego powrotu Łemków na dawne ziemie, któremu towarzyszyłby zwrot skonfiskowanego majątku. Pod koniec lat osiemdziesiątych ub. wieku umacniające się poczucie odrębności u części Łemków, trudny do oceny wpływ zagranicznych działaczy karpatoruskich oraz przychylna postawa polskich władz doprowadziły do powstania Stowarzyszenia Łemków (1989 r.). Konkuruje z nim o wpływ w środowisku łemkowskim proukraińskie Zjednoczenie Łemków (utworzone w 1990 r.), wchodzące w skład, jako organizacja wspierająca, Związku Ukraińców w Polsce (J. Syrynk, *Struktury organizacyjne Łemków w PRL*, [w:] *Łemkowie, Bojkowie, Rusini...*, t. 4, cz. 2, s. 379-401; B. Halczak, *Problemy tożsamości narodowej Łemków*, [w:] tamże, Legnica-Zielona Góra 2007, s. 41-56).

³⁶ AIPN Po, 024/102, t. 1, Notatka służbowa dotycząca Kowalskiego Michała, 29 III 1960, k. 174.

Bezpieczeństwa”. Działając w dobrej wierze, Kowalski przedstawił swój życiorys, omawiając przede wszystkim działalność w UTSK i okoliczności usunięcia z Zarządu Wojewódzkiego w Zielonej Górze. Potwierdził także fakt nadsyłania na adres zielonogórskiego UTSK publikacji emigracyjnych (m.in. biuletynów UHWR [Ukrajńska Hołowna Wyzwolna Rada – Ukraińska Główna Rada Wyzwoleńcza]³⁷). Przyznał się również do posiadania „Łemkiwskich Wisty”, które zobowiązał się przekazać SB wraz dokumentami wystawionymi przez Urząd Celny w Gdyni, a dotyczącymi kolejnych, tym razem skonfiskowanych przesyłek. Jednak z chwilą, gdy resortowi rozmówcy jednoznacznie zasugerowali współpracę, odmówił, tłumacząc, iż „nie posiada takich możliwości, gdyż całkowicie zaabsorbowany jest pracą zarobkową i studiami”³⁸.

Informacje o kontaktach korespondencyjnych Kowalskiego z organizacjami emigracyjnymi wpłynęły, jak się wydaje, na modyfikację planu działań operacyjnych SB. Ukraińskiego aktywistę ponownie zamierzano wykorzystać do penetracji struktur działających wśród wychodźstwa. Sugerowano, iż w pewnym sensie stał się osobą znaną w środowiskach emigracyjnych. W ręce bezpieki wpadł bowiem artykuł z wydawanego na Zachodzie czasopisma „Swoboda”. Jego autor, nawiązując do II zjazdu UTSK, przedstawił zielonogórskiego działacza w pozytywnym świetle, określając go jako „człowieka oddanego sprawie”³⁹.

Po krótkim pobycie w wojsku w maju 1960 r. Kowalski został służbowo przeniesiony do Zaborni (powiat głogowski), gdzie w miejscowej Stacji Doświadczalnej Oceny Odmian objął stanowisko starszego agronoma⁴⁰. Po przeprowadzce w nowe miejsce zamieszkania, w związku z trudnościami w zainstalowaniu podsłuchu bądź w zastosowaniu tzw. obserwacji zewnętrznej, funkcjonariusze SB zdecydowali się przeprowadzić kolejną rozmowę operacyjną z „figurantem” (czyli w żargonie bezpieki – osobą rozpracowywaną). Tym razem doszło do niej 24 maja na terenie Głogowa. W jej trakcie sugerowano Kowalskiemu, aby pod dyktando funkcjonariuszy policji politycznej napisał list do redakcji „Łemkiwskich Wisty” z prośbą o kolejne egzemplarze pisma. Ten jednak odrzucił propozycję, tłumacząc, iż jest to niezgodne

³⁷ UHWR powstała w lipcu 1944 r. z inicjatywy działaczy banderowskiej frakcji Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów i żołnierzy Ukraińskiej Powstańczej Armii. Rada ogłosiła się „najwyższym organem narodu ukraińskiego w jego walce o rewolucyjne wyzwolenie”. Po wojnie trzon UHWR pozostał na terenie Ukrainy, gdzie zakończył działalność w pierwszej połowie lat pięćdziesiątych wraz z ostatecznym rozbięciem podziemia. Natomiast na Zachodzie powstało tzw. Zagraniczne Przedstawicielstwo (*Zakordonne Predstawnyctwo* – ZP UHWR), którego delegatury powołano we wszystkich krajach z licznym wychodźstwem ukraińskim. Propagowano ideę budowy niepodległego państwa ukraińskiego. W interesującym nas okresie najważniejszymi tytułami prasowymi wydawanymi pod patronatem ZP UHWR były: dwutygodnik „Suczasnna Ukrajina” (1951-1960), a po nim miesięcznik polityczno-kulturalny „Suczasnist” (AIPN Gd, 003/142/7/DVD/1, Notatka dotycząca Ukraińskiej Głównej Rady Wyzwoleńczej – UHWR, 22 XI 1965, k. 191-192; www.encyclopediaofukraine.com/pages%5CU%5CK%5CUkrainianSupremeLiberationCouncil.htm).

³⁸ AIPN Po, 024/102, t. 1, Notatka służbowa z przeprowadzonej rozmowy operacyjnej z figurantem sprawy ewidencyjno-obserwacyjnej Kowalskim Michałem w dniu 14 V 1960, 17 V 1960, k. 178.

³⁹ Tamże, Notatka informacyjna dotycząca Kowalskiego Michała, 2 XI 1960, k. 198.

⁴⁰ AIPN Po, 030/174, Protokół przesłuchania podejrzanego, 31 V 1962, k. 249.

z jego sumieniem. Odmówił także scharakteryzowania działacza UTSK z Zielonej Góry, którym chciał zaoszczędzić problemów. Kończąc dyskusję, kategorycznie stwierdził, iż nie będzie już więcej kontaktował się z SB, gdyż nie pozwala mu na to praca zawodowa. Wobec fiaska spotkania prowadzący je funkcjonariusz SB złowieszco zapowiedział: „jeszcze w przyszłości będziemy [...] rozmawiać”. Odmowa współpracy pociągnęła za sobą zaklasyfikowanie Kowalskiego do kategorii „zagrożonych nacjonalistów” i wzmocnienie kontroli operacyjnej⁴¹.

Aparat bezpieczeństwa kontynuował gromadzenie informacji i dowodów rzeczowych, które przy odpowiedniej interpretacji mogły być uznane za obciążające Kowalskiego⁴². W wyniku kontroli korespondencji szybko dowiedziano się, iż w czerwcu 1960 r. otrzymał od pełnomocnika OOŁ, Włodzimierza Ratutnego, niewielką kwotę pieniężną (10 USD), która stanowiła zwrot kosztów za przekazane krajowe publikacje. Kowalski w następnym liście, dziękując za przesyłkę, obiecał przesłać kolejne oficjalne publikacje i informacje dotyczące sytuacji mniejszości ukraińskiej w Polsce. Poinformował również o dotychczasowych posunięciach SB wobec niego.

W grudniu tego samego roku Biuro „W” MSW przechwyciło list nadany przez S. Żeneckiego, w którym potwierdził on odbiór przesyłki od Kowalskiego, a także ogólnie informował o życiu diaspory ukraińskiej na Zachodzie. Poprosił także adresata o podanie danych dotyczących sytuacji przesiedleńców z Łemkowszczyzny w Zielonogórskim. Zapytał przy tym o wpływy w tym środowisku Łemko-Sojuza i jego organu „Karpackiej Rusi”. Celem uniknięcia kontroli Żenecki polecił Kowalskiemu wysyłać listy pozbawione adresu zwrotnego i z dala od miejsca zamieszkania⁴³. Tego rodzaju informacje działały elektryzująco na SB, której funkcjonariusze, podejrzewając, iż może być to list pisany pismem utajonym lub szyfrem, poddali go gruntownej analizie (w tym chemicznej)⁴⁴. W styczniu 1961 r. opracowano kolejne wytyczne operacyjne. Zamierzano uniemożliwić Kowalskiemu rozpowszechnianie prasy „nacjonalistycznej” wśród innych osób oraz ograniczyć jego wpływ na ogół ludności ukraińskiej. Wzięto pod uwagę uruchomienie bliżej niesprecyzowanych

⁴¹ AIPN Po, 024/102, t. 1, Notatka służbowa przeprowadzonej rozmowy z figurantem sprawy kryptonim „Próba” w dniu 24 V 1960, 27 V 1960, k. 186-187. Trzeba zaznaczyć, iż od września 1960 r. do czerwca 1961 r. inwigilację Kowalskiego powierzono referatowi SB przy KP MO w Głogowie. Później znów przeszła ona w bezpośrednie kompetencje Grupy III Wydziału III KW MO w Zielonej Górze (tamże, 030/174, Postanowienie o przekazaniu sprawy ewidencyjno-obszerności kryptonim „Próba” do Wydziału III KW MO w Zielonej Górze, 19 VI 1961, k. 14).

⁴² W świetle ówczesnej praktyki SB i obowiązującego prawodawstwa (przede wszystkim wciąż obowiązującego drakońskiego Małego kodeksu karnego) należało potwierdzić: rozpowszechnianie lub przechowywanie druków, które mogłyby wyrządzić szkodę państwu polskiemu; szkodenie mu w ramach współdziałania z przedstawicielami obcych organizacji lub państw, a także wyciąganie z tego korzyści materialnych. Równie często starano się wykazać popełnienie nadużyć finansowych w miejscu pracy, co oznaczało narażanie skarbu państwa na straty.

⁴³ Odnosząc się do tej wskazówki, Kowalski wysyłał korespondencję do Żeneckiego z Łagowa Lubuskiego, turystycznej miejscowości w pobliżu Pożrzadła, rodzinnej wsi Antoniny Kowalskiej, żony.

⁴⁴ AIPN Po, 0038/27, t. 2, Sprawozdanie Grupy III Wydziału III KW MO w Zielonej Górze po zagadnieniu nacjonalizmu ukraińskiego i białoruskiego za IV kwartał 1960 r., 4 I 1961, k. 11.

środków represji, które stanowiłyby odpowiedź na przesyłanie przez OOL publikacji o „wybitnie wrogiej treści”. Miało to prowadzić do zdyskredytowania wobec opinii publicznej redakcji „Lemkiwskich Wisty” i jej współpracowników w Polsce⁴⁵.

Kolejny list od Żeneckiego przechwycono w kwietniu 1961 r. Jak wynikało z jego treści, autor poprosił o przekazanie informacji dotyczących działalności Michała Dońskiego⁴⁶ i Pawła Stefanowskiego⁴⁷, których określił mianem „moskalofilów”. Zapropował także udzielenie pomocy materialnej wytypowanym studentom i nauczycielom pochodzącym z Łemkowszczyzny⁴⁸. Trzymając w ręku dowody dal-

⁴⁵ Tamże, t. 4, Charakterystyka kontrwywiadowcza powiatu głogowskiego, 19 I 1961, k. 20.

⁴⁶ Michał Doński, wł. Michał Cap (15 III 1919-2 III 2001), w czasie okupacji działał w konspiracyjnych strukturach Polskiej Partii Robotniczej i Gwardii Ludowej, a następnie współorganizował Włościańsko-Robotniczy Komitet Łemkowszczyzny. Od 1945 r. był funkcjonariuszem komunistycznego aparatu bezpieczeństwa, najpierw powiatowych urzędów bezpieczeństwa publicznego w Gorlicach i Kłodzku, potem Wydziału I Departamentu III Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego. Po wyjeździe do USRR w latach 1946-1954 współpracował z tamtejszą policją polityczną w zwalczaniu ukraińskiego podziemia. Do Polski wrócił w 1958 r. Rok później na zjeździe emigracyjnego Łemko-Sojuza wybrany zaocznie na pełnomocnika na teren Polski Łemkowskiego Komitetu Pomocy (*Lemko Relief Committee*). Utrzymując kontakty ze wskazanym odłamek emigracji, Doński, wspólnie z Pawłem Stefanowskim, podjął nieudane próby stworzenia odrębnej organizacji łemkowskiej. W latach sześćdziesiątych zaangażował się w działalność UTSK w województwie rzeszowskim. Ze względu na: „prowadzenie wrogiej roboty na szkodę Ukraińskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego i PRL”, czynny udział w tzw. akcji petycyjnej (wystosowanie do władz PRL postulatów sugerujących naprawę dotychczasowej polityki narodowościowej) oraz przekazanie emigrantom „niezgodnych z rzeczywistością” informacji o sytuacji Ukraińców w Polsce, usunięty z ukraińskiego Towarzystwa i PZPR. Rozpracowywany przez rzeszowską SB w ramach sprawy operacyjnego rozpracowania krypt. „Aktywny”. W latach 1975-1987 przebywał w centrum emigracji łemkowskiej – w Yonkers w USA. Pod koniec lat osiemdziesiątych ub. wieku po raz kolejny zdecydował się na powrót do kraju (na temat losów Dońskiego zob. M. Krzysztofiński, J. Pisuliński, *Michał Doński (1919-2001), członek PPR i GL, współpracownik NKWD/MGB/MWD, funkcjonariusz UB, działacz łemkowski*, „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944-1989” 2006, nr 2, s. 432-436; J. Syrynk, *Ukraińskie Towarzystwo...*, s. 54-55, przypis 88).

⁴⁷ Paweł Stefanowski (ur. 3 III 1932 r. w Bielance w powiecie gorlickim) w latach pięćdziesiątych był oficerem polityczno-wychowawczym w Wojsku Polskim. W 1957 r. zaangażował się w prace ZW UTSK w Zielonej Górze. „Za aktywną działalność nacjonalistyczną został wykluczony z Partii i zwolniony z WP”. Po powrocie do rodzinnej Bielanki Stefanowski wszedł w skład Zarządu Sekcji ds. Rozwoju Regionalnej Kultury Łemkowskiej przy ZG UTSK (1959-1963). W kolejnych latach, będąc instruktorem kulturalno-oświatowym Towarzystwa, prowadził zespoły artystyczne na Podkarpaciu, gromadził na ich potrzeby materiały folklorystyczne i sam tworzył utwory poetyckie. Po udziale w akcji petycyjnej z przełomu lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych usunięty z władz UTSK. W kolejnych latach, uzyskawszy wykształcenie etnograficzne i tytuł mistrza rzemiosła artystycznego, stopniowo tworzył Muzeum Łemkowskie w Bielance i kierował radą muzealną Izby Pamiątek Kultury Łemkowskiej w Zyndranowej. W 1989 r. przyczynił się powołania Obywatelskiego Kręgu Łemków „Hospodar” (tamże, s. 50, przypis 50; R. Drobysz, *Muzealnicza pasja poety*, „Gazeta Krakowska”, 20 I 2003, artykuł dostępny na stronie <http://lemko.org/gazeta/gk/stefanowski.html>, dostęp z dnia 26 III 2012 r.).

⁴⁸ Treść listu, wg tłumaczenia sporządzonego przez SB, brzmiała: „Specjalnie mnie ciekawi zdradziecka robota Łemków – moskalofilów, którzy ogłupiają naszych Łemków i wychwalają Moskali. Jakbyście mogli napisać coś kompromitującego o Pawle Stefanowskim i Michale (Capie) Dońskim i innych moskalofilach, to ja czytałbym to tutejszym Łemkom, a oni przestaliby im wierzyć” (AIPN Po, 024/102, t. 1, Tłumaczenie z języka ukraińskiego, 6 V 1961, k. 240).

szych kontaktów z przedstawicielami emigracji, zielonogórska bezpieka zdecydowała się zaostriżyć działania operacyjne wobec Kowalskiego. Wydaje się, iż szczególną irytację budziło przekazanie danych zarówno o sytuacji mniejszości ukraińskiej, jak i o działaniach SB. Uznano, iż Kowalski zignorował czytelne ostrzeżenie z majowych rozmów operacyjnych („nie wyciągnął słusznych wniosków dla siebie”), które miało raz na zawsze przerwać jego więzi z diasporą⁴⁹. W szerokim wachlarzu rozpatrywanych środków represji wzięto pod uwagę m.in. opublikowanie w porozumieniu z KW PZPR artykułu w lokalnej prasie, kompromitującego OOŁ i jej krajowych korespondentów⁵⁰. Trzeba nadmienić, iż był to wypróbowany zabieg (także w Zielonogórskim), stosowany wówczas do zastraszania mniejszości niemieckiej i autochtonów utrzymujących kontakty z organizacjami ziomkowskimi i kościelnymi w RFN.

Informacje pochodzące z kontroli korespondencji wymagały potwierdzenia przez osobowe źródła informacji, zarówno agenturę, jak i kontakty pozaagenturalne. Większość danych uzyskano od osób z otoczenia „figuranta” w nowym miejscu pracy i zamieszkania. Listonosz opisał kontakty korespondencyjne Kowalskiego, a przełożona ze Stacji Doświadczalnej jego zachowanie i relacje z innymi pracownikami. Druga ze wskazanych osób zobowiązała się telefonicznie informować SB o wyjazdach służbowych i prywatnych swego podwładnego⁵¹.

Tymczasem agenturze, niestety bliskim znajomym Kowalskiego, wyznaczono znacznie bardziej skomplikowane zadania. Opracowano kolejne plany nawiązania kontaktu z OOŁ. Polecono TW ps. „Włodzimierz”, aby ten skontaktował się z „figurantem” i poprosił o zamieszczenie swego adresu na liście osób oczekujących na wsparcie od organizacji emigracyjnej. Byłby to wstęp do podjęcia wymiany korespondencyjnej z „ośrodkiem”, której patronowałyby Wydział III KW MO w Zielonej Górze⁵². W podobnym czasie wysłano w odwiedziny do Zaborni kontakt poufny „MJ”, który poprosił Kowalskiego o wypożyczenie książek o tematyce rolniczej, potrzebnych do napisania pracy magisterskiej. W zamian za uzyskanie pomocy finansowej od funkcjonariuszy SB miał sprawdzić, czy były aktywista nie prowadzi jakiejś działalności opozycyjnej. Konfident, będąc przez pewien czas sam w mieszkaniu gospodarza, zapoznał się z treścią skierowanej do niego korespondencji. Były to m.in. listy z nazwiskami i adresami „absolutnie pewnych” studentów ukraińskich z Poznania i Szczecina, odpornych na wpływ ideologii komunistycznej. Jak już wcześniej ustalono, mieli oni uzyskać pomoc materialną za pośrednictwem OOŁ. Ponadto współpracownik SB dokonał pobieżnego oglądu mieszkania, zwracając szczególną uwagę na domową biblioteczkę Kowalskiego. Zdobyte przez zielonogórską bezpiekę dane osobowe młodzieży studiującej przekazano jednostkom w Poznaniu, Szczecinie i Wrocławiu, które wszczęły kontrolę operacyjną wskazanych osób⁵³.

⁴⁹ AIPN Po, 0038/27, t. 1, Informacja dotycząca sytuacji politycznej wśród mniejszości ukraińskiej zamieszkałej na terenie województwa zielonogórskiego, 7 X 1960, k. 506.

⁵⁰ AIPN Po, 024/102, t. 1, Plan operacyjnych przedsięwzięć do sprawy operacyjnej obserwacji „Próba” dotyczącej Kowalskiego Michała, 5 X 1960, k. 39.

⁵¹ Tamże, Notatka służbowa z przeprowadzonej rozmowy z ob. K.M., 11 III 1961, k. 221-222; tamże, Notatka służbowa dotycząca figuranta sprawy kryptonim „Próba”, 25 III 1961, k. 234.

⁵² Tamże, Notatka służbowa dotycząca sprawy kryptonim „Próba”, 2 VI 1961, k. 252-253.

⁵³ AIPN Po, 0038/27, t. 2, Notatka służbowa dotycząca Kowalskiego Michała, 6 VI 1961, k. 116.

Już na tym etapie okazało się, że pomoc przesyłana przez diasporę pociąga za sobą więcej problemów (pomijając zakulisowe działania SB) niż przynosi korzyści. Były to najczęściej rzeczy o znikomej wartości, których ze względu na obowiązujące wysokie cło i skomplikowane formalności najwyczejniej nie opłacało się odbierać. Kowalski w liście z czerwca 1961 r. odniósł się do otrzymanej niedawno paczki, zawierającej kilka metrów materiału na ubrania. Tłumacząc polskie realia, poprosił o pewien zdrowy rozsądek w przekazywaniu pomocy materialnej. W dalszej części tego dokumentu, przechwyconego przez SB, zgodnie z prośbą Żeneckiego, pokrótce scharakteryzował działalność Pawła Stefanowskiego i Michała Dońskiego, a także podał adresy studentów pochodzących z Łemkowszczyzny, studiujących na uczelniach poznańskich i szczecińskich⁵⁴.

Reakcją SB na powyższy list było przekwalifikowanie na polecenie Departamentu III MSW sprawy obserwacji operacyjnej (czyli, upraszczając, profilaktycznej kontroli) kryptonim „Próba” na sprawę rozpracowania operacyjnego o kryptonimie „Kontakt”⁵⁵. W jej ramach zamierzano, zgodnie z charakterem sprawy, uzyskać oficjalne dowody aktywności „figuranta”, sprzecznej z ówczesnym prawem. Do tego przedsięwzięcia zaangażowano, oprócz pionu III wojewódzkiej i powiatowej SB, także Wydział Śledczy KW MO w Zielonej Górze. Ten 23 sierpnia 1961 r. wszczął dochodzenie przedśledcze z artykułu 5 *Dekretu z dnia 13 czerwca 1946 r. o postępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy Państwa* (czyli tzw. Małego kodeksu karnego, dalej: MKK) i uzyskała od prokuratora sankcję na przeglądanie i legalizowanie korespondencji Kowalskiego. Jednak wobec braku wystarczających dowodów popełnienia wykroczeń, dochodzenie to umorzono pod koniec listopada tego roku⁵⁶.

Przejściowe niepowodzenia SB miały prozaiczne podłoże. Otóż Kowalski od pewnego czasu obserwował z niepokojem znaczne opóźnienia w przekazywaniu korespondencji. Poprosił zatem telefonicznie sekretarza Podstawowej Organizacji Partyjnej przy Urzędzie Poczto-Telegraficznym w Głogowie o wyjaśnienie. Ten natomiast z rozbijającą szczerością wskazał na perlustrację korespondencji zastosowaną przez SB. Po tym fakcie inwigilowany zerwał wszelkie kontakty korespondencyjne, co zdaniem funkcjonariuszy bezpieki źle wpłynęło na przebieg dalszego rozpracowania. W związku z dekonspiracją działań SB Biuro „W” MSW wstrzymało perlustrację korespondencji „figuranta”⁵⁷.

⁵⁴ AIPN Po, 024/102, t. 1, Tłumaczenie z ukraińskiego, 18 VI 1961, k. 268-271. Jak wynika z nieco późniejszych danych, tylko jedna osoba z piętnastu wytypowanych otrzymała paczkę (za pośrednictwem PKO), która również, mimo sugestii Kowalskiego, zawierała materiał krawiecki (AIPN Po, 030/174, Meldunek o zakończeniu śledztwa w sprawie nr II Ds. 6/62, 15 X 1962, k. 466). O zaangażowaniu działaczy społecznych i emigrantów w organizację pomocy materialnej dla studentów pochodzenia ukraińskiego w Polsce zob.: J. Hryckowian, *Bez wyny wynuwati. Moje życie a ukraińskijsz studentzkijsz ruch u Polsce 1955-1965*, Koszalin 2010, s. 47-51.

⁵⁵ W tym czasie sprawę Kowalskiego przejęli z rąk pracowników referatu ds. Bezpieczeństwa KP MO w Głogowie funkcjonariusze Grupy III Wydziału III KW MO w Zielonej Górze.

⁵⁶ AIPN Po, 0038/27, t. 2, Sprawozdanie Grupy III Wydziału III KW MO w Zielonej Górze za III kwartał 1961 r., 2 X 1961, k. 205; tamże, 030/174, Plan śledztwa, 25 VI 1962, k. 272.

⁵⁷ O zainteresowaniu SB osobą Kowalskiego podobno wiedzieli wszyscy pracownicy poczty w Głogowie (tamże, 0038/27, t. 2, Sprawozdanie Grupy III Wydziału III KW MO w Zielonej Górze za IV kwartał 1961 r., 29 XII 1961, k. 261).

Wiadomość o poczynaniach bezpieki Kowalski przekazał najbliższym znajomym. Świadomość aktywności tajnej policji wśród Ukraińców budowała atmosferę podejrzliwości i ostrożności. Nieufnie podchodzono do osób „nowych”, które pojawiały się w ostatnim czasie w tej niewielkiej społeczności, a także do tych, które żyły względnie dostatnio bez stałego zatrudnienia bądź zaskakująco szybko uzyskały paszport⁵⁸. Było to podejście uzasadnione, bowiem zdarzało się, że agentura działająca w środowisku ukraińskim przekazywała swym „mocodawcom” informacje równie absurdalne, jak i niebezpieczne. Przykładowo: TW ps. „Napoleon” (na kontakcie Wydziału III KW MO w Olsztynie) poinformował SB, jakoby Kowalski „działał w ramach zakonspirowanej grupy, która była powiązana z ugrupowaniami antykomunistycznymi na Zachodzie. Grupa ta podobno miała mieć dobrze zorganizowany system łączności”⁵⁹.

Tymczasem Kowalski od połowy 1961 r. czynił starania o zmianę miejsca pracy i zamieszkania. Coraz trudniej było mu znosić poczucie osamotnienia, niechęć kierownictwa i jak się okazało niezbyt korzystne warunki lokalowe. Co ciekawe, w tym samym kierunku zmierzały również plany operacyjne SB, która miała problemy z otoczeniem „figuranta” kontrolą agenturalną. W każdym razie rozważano możliwość spowodowania służbowego przeniesienia go na inną placówkę⁶⁰.

W lutym 1962 r. Wydział Śledczy ponownie wszczął postępowanie przedśledcze, uzyskując w połowie miesiąca zgodę na zajęcie korespondencji Kowalskiego. Niebawem (17 lutego) zatrzymano kolejny list wysłany przez Żeneckiego. Jego treść była podstawą wystąpienia do Prokuratury Wojewódzkiej z wnioskiem o zezwolenie na rewizję⁶¹. W tym samym czasie opracowano plan kombinacji operacyjnej, do której wytypowano bliskiego znajomego Kowalskiego, zwerbowanego pod ps. „Janek”. Tajnemu współpracownikowi do celów operacyjnych przekazano za zgodą Wydziału III Departamentu III MSW egzemplarz „Łemkiwskich Wisty”. Podczas najbliższego spotkania z Kowalskim mieli go wspólnie przeczytać i wszczać dyskusję nad artykułami. Zalecono także podczas rozmowy zbadać poglądy Kowalskiego na temat OOŁ i ewentualne zamiary kontynuowania kontaktów z tą organizacją. Jak się wkrótce okazało, informacje dostarczone przez tajnego współpracownika potwierdziły wcześniejsze ustalenia SB⁶².

Na podstawie zebranych danych Prokuratura Wojewódzka w Zielonej Górze wszczęła śledztwo z art. 5 MKK „w sprawie współpracy z ukraińskimi organizacjami nacjonalistycznymi”. Znowu wydano postanowienie o zajęciu i przeglądaniu kore-

⁵⁸ Tamże, Notatka służbowa z odbytego spotkania z TW „X 60” w dniu 9 XI 1961, 10 XI 1961, k. 238-239.

⁵⁹ AIPN Po, 0038/27, t. 1, Kontrwywiadowcza charakterystyka terenu województwa zielonogórskiego po zagadnieniu nacjonalizmu ukraińskiego, 13 XI 1961, k. 68.

⁶⁰ Tamże, t. 2, Sprawozdanie Grupy III Wydziału III KW MO w Zielonej Górze za IV kwartał 1961 r., 29 XII 1961, k. 261. Problem ten prawdopodobnie poruszono podczas rozmowy z pracownikiem Wydziału Rolnictwa PWRN w Zielonej Górze.

⁶¹ AIPN Po, 030/174, Plan śledztwa, 25 VI 1962, k. 273. Jak napisano, wskazany „list upewnił Prokuraturę o współpracy figuranta z Żeneckim (AIPN Po, 0038/27, t. 2, Meldunek sprawozdawczy dotyczący aresztowanego figuranta sprawy operacyjnego rozpracowania kryptonim „Kontakt”, 23 XI 1962, k. 327).

⁶² AIPN Po, 024/102, t. 1, Notatka z odbytego spotkania z TW ps. „Janek”, 20 II 1962, k. 305.

spondencji zagranicznej pomiędzy Kowalskim a Żeneckim. Ta jednak wciąż nie dostarczała wystarczających dowodów winy, co z punktu widzenia SB znacznie komplikowało sprawę, gdyż 15 maja 1962 r. upływał okres ważności postanowienia o zajęciu i perlustracji korespondencji. To zaś nieuchronnie skutkowało by zapowiadany przez Prokuraturę umorzeniem sprawy w połowie maja. SB jednak nie dawała za wygraną i sugerując się informacjami tajnych współpracowników, wystąpiła z wnioskiem o przeprowadzenie rewizji w mieszkaniu Kowalskiego. Jej ewentualne rezultaty miały zdecydować o dalszym przebiegu sprawy. Dano do zrozumienia, iż ewentualne znalezienie literatury „nacjonalistycznej” i korespondencji stanowić będzie dowód rzeczowy „przestępczej działalności” Kowalskiego⁶³.

Po uzyskaniu zgody prokuratora funkcjonariusze Wydziału Śledczego KW MO z Zielonej Góry 4 maja 1962 r. przeprowadzili rewizję i dokonali tymczasowego aresztowania Michała Kowalskiego „pod zarzutem przestępstwa z artykułu 23 §1 MKK”⁶⁴. Uznając ten artykuł za podstawę przyszłych sankcji karnych, zamierzano w trakcie śledztwa zgromadzić dowody rozpowszechniania przez „figuranta” prasy i literatury o „wrogim” obliczu. Zaliczono do nich materiały⁶⁵ znalezione w mieszkaniu Kowalskiego. Wśród nich szczególną uwagę zwrócono na artykuły z „Łemkiwskich Wisty”, które w krótkim czasie przetłumaczono na język polski⁶⁶. Prowadzone wówczas czynności śledcze zmierzały także do udokumentowania kontaktów z „nacjonalistycznym ośrodkiem” (w tym przypadku OOŁ) w USA celem ewentual-

⁶³ AIPN Po, 030/174, Wniosek do Prokuratora Wojewódzkiego w Zielonej Górze o przeprowadzenie rewizji, 26 IV 1962, k. 25; tamże, 0038/27, t. 2, Meldunek sprawozdawczy dotyczący aresztowanego figuranta sprawy operacyjnego rozpracowania kryptonim „Kontakt”, 23 XI 1962, k. 327.

⁶⁴ AIPN Po, 024/102, Meldunek o tymczasowym aresztowaniu, 5 V 1962, k. 63. Sugerowano przy tym, iż Kowalski „otrzymywał w celu rozpowszechniania [...] publikacje działających poza granicami Państwa Polskiego nacjonalistycznych organizacji ukraińskich o treściach nawołujących do zbrodni i zawierających fałszywe wiadomości mogące wyrządzić szkodę interesom Państwa Polskiego”.

⁶⁵ Były to egzemplarze (lub fragmenty) gazet emigracyjnych: „Karpackiej Rusi”, „Ukraińskiego Słowa”, „Łemkiwskich Wisty”, „Biuletynów UHWR”, ponadto kilka książek w języku ukraińskim (w tym *Krótkie katechetyczne nauki*, wydane w Przemyślu w 1937 r.), liczna korespondencja krajowa, dowody nadania przesyłek do adresatów w Polsce i USA oraz dowody odebrania przesyłek z USA, kopie wniosków opracowanych we wrześniu 1957 r. przez ZW UTSK w Zielonej Górze, wykaz radnych narodowości ukraińskiej z województwa zielonogórskiego, list Olgi Łaskiej zawierający nazwiska 10 szczecińskich studentów rekomendowanych do odbioru pomocy materialnej, wykaz ukraińskojęzycznych audycji radiowych nadawanych przez zachodnie rozgłośnie (wraz z podaniem częstotliwości i czasu nadawania), tezy opracowane przez Kowalskiego „Informacja o sytuacji wśród ludności ukraińskiej w województwie zielonogórskim i sytuacji w organizacji UTSK”, pismo Grzegorza Bojarskiego o rozwiązaniu stosunku służbowego z Kowalskim, notes z adresami osób narodowości ukraińskiej oraz wiele prywatnych notatek (tamże, 0038/27, t. 2, Meldunek sprawozdawczy dotyczący aresztowanego figuranta sprawy operacyjnego rozpracowania kryptonim „Kontakt”, 23 XI 1962, k. 327).

⁶⁶ Wśród przełożonych na język polski artykułów znalazły się m.in.: „Osądzili polskiego bandytę” (dotyczyło procesu Michała Krupy, żołnierza Narodowego Zjednoczenia Wojskowego, uczestnika napadu na ukraińską wieś Piskorowice w kwietniu 1945 r.), „Nasze ziemie Polakom odbierzemy”, „Niech łemkowską ziemię orze pług łemkowskiego chłopca”, „Co to jest nacjonalizm i nacjonałści” (AIPN Po, 030/174, Tłumaczenie z języka ukraińskiego artykułów z gazety „Łemkiwskich Wisty”, 4 VI 1962, k. 62, 83, 84-86, 141-143).

nego przedstawienia zarzutu z art. 5 MKK, czyli działania na szkodę państwa polskiego w porozumieniu z przedstawicielem obcej organizacji lub państwa⁶⁷.

Już kilka godzin po wizycie SB aresztowanego Kowalskiego przesłuchał prokurator wojewódzki. Zatrzymany przyznał się do utrzymywania kontaktów z Żenec-kim i przesłania mu publikacji o tematyce ukraińskiej. Potwierdził również przekazanie adresów kilkunastu studentów („świadomych Łemków”), które uzyskał od Olgi Łaskiej, Józefa Szafrana i Piotra Dzwinki, a także przepisywanie na prośbę ks. Grzegorza Fedoryszaka pozbawionej debitu książki o tematyce religijnej. Kolejne przesłuchania, prowadzone przez oficerów śledczych⁶⁸, przeciągnęły się do końca sierpnia. Pytania funkcjonariuszy, często powtarzane podczas kolejnych spotkań, dotyczyły przeszłości zielonogórskiego aktywisty, jego dorastania na Łemkowszczyźnie, położenia w okresie wojny i po wysiedleniu na ziemię lubuską. Jednak największej uwagi poświęcano uzyskaniu informacji o działalności Kowalskiego w UTSK i jego kontaktach z działaczami z kraju i zagranicy. Skrupulatnie analizowano przy tym korespondencję, polecając bliższe wyjaśnienie i zinterpretowanie poszczególnych wątków zawartych w listach⁶⁹.

Po kilku dniach (11 maja) zielonogórska SB uzyskała zgodę na przeprowadzenie rewizji w miejscach zamieszkania znajomych aresztowanego (łącznie dwunastu osób) w Poznaniu, Szczecinie, Olsztynie, Krakowie i Zakopanem⁷⁰. Zamierzano odnaleźć przede wszystkim korespondencję od Kowalskiego, która stałaby się kolejnym dowodem rzeczowym w śledztwie. Z dokumentów wynika, iż rewizje z całą pewnością odbyły się u trzech mieszkańców Poznania. Podczas jednej z nich, przeprowadzonej 15 maja w godzinach porannych, doszło do nieprzewidzianych perturbacji. Otóż w trakcie czynności operacyjnych zielonogórcy funkcjonariusze SB otrzymali od naczelnika Wydziału II KW MO w Poznaniu polecenie natychmiastowego przerwania rewizji. Okazało się, iż osoba w której mieszkaniu przebywali, pozostawała w zainteresowaniu pionu kontrwywiadowczego MSW. W związku z tym polecono zaniechać dotychczasowych czynności i nie ujawniać żadnych ze znalezionych materiałów. W przypadku innych osób (Mirośław Truchan, Stefan Zabrowarny, Olga Łaska) zakładano, iż gdyby zaistniała konieczność odstąpienia od rewizji, niezbędne stałoby się przesłuchanie ich w charakterze świadków. Posunięcie to byłoby wyraźnym ostrzeżeniem, sugerującym, iż pozostają w operacyjnym zainteresowaniu bezpieki⁷¹. Ostatecznie względy natury operacyjnej sprawiły, iż 26 maja 1962 r. na polecenie dyrektora Departamentu III MSW czynności śledcze wstrzymano. Jak oceniono w późniejszym sprawozdaniu, rewizje przeprowadzone

⁶⁷ Tamże, Plan śledztwa, 25 VI 1962, k. 273.

⁶⁸ Co ciekawe, do tych przedsięwzięć prowadzonych przez Wydział Śledczy KW MO w Zielonej Górze zaangażowano oficerów SB z Poznania.

⁶⁹ Na polecenie „centrali” szczególną wagę przykładano do rozpoznania kontaktów Kowalskiego z Olgą Wasylków (b. sekretarzem ZG UTSK), Mikołajem Siwickim (b. pracownikiem redakcji „Naszego Słowa”) i Mirośławem Truchanem (działaczem Koła Miejskiego UTSK w Szczecinie) (tamże, Pismo zastępcy naczelnika Wydziału III Departamentu III do naczelnika Wydziału III KW MO w Zielonej Górze, 23 IV 1962, k. 355).

⁷⁰ Tamże, Wniosek o przeprowadzenie rewizji, 10 V 1962, k. 35.

⁷¹ AIPN Po, 0038/27, t. 2, Meldunek sprawozdawczy dotyczący aresztowanego figuranta sprawy operacyjnego rozpracowania kryptonim „Kontakt”, 23 XI 1962, k. 332-336.

u znajomych Kowalskiego „nie przyniosły pożądanych wyników, bowiem usunęli [oni] materiały kompromitujące”. Zaprzeczyli także wypożyczeniu od niego literatury⁷².

Po aresztowaniu Kowalskiego starano się poprzez sieć agenturalną zbadać rezonans tej sprawy w środowisku ukraińskim w Zielonogórskim⁷³. Początkowo krążyły sprzeczne opinie na temat ostatnich wydarzeń. Niektórzy Ukraińcy sugerowali, iż było to zwykłe nieporozumienie. Inni, a z czasem było tych głosów coraz więcej, wskazywali na prowokację władz czy nawet szerszej zaplanowaną akcję, która pociągnie za sobą następne aresztowania. W ich odczuciu był to sygnał do wznowienia dyskryminacji ludności ukraińskiej i pozbawienia jej wszelkich uprawnień, które udało się uzyskać w minionych latach. Pojawiły się także próby wskazania bezpośredniej przyczyny interwencji SB. Podejrzewano, iż powodem zatrzymania było nielegalne przepisywanie wspomnianego katechizmu. Z chwilą, gdy dotarła wieść o dokonanej przez zielonogórską SB rewizji w Poznaniu, powątpiewano w słuszność przesłania adresów studentów, co w ostatecznym rozrachunku pogrzyżyło nie tylko Kowalskiego, ale i wskazane osoby⁷⁴.

Działania bezpieki wywołały poczucie zażenowania u agentury, która poczuła się współwinna represji spadających na Kowalskiego i jego znajomych. Jeden z tajnych współpracowników („X 60”) poprosił funkcjonariuszy SB o zaniechanie karnego relegowania studentów ukraińskich zamieszanych w sprawę. Tłumaczył, iż wywołałoby to duże rozgoryczenie wśród Ukraińców w Zielonogórskim⁷⁵. Ponadto kierownictwo Grupy III Wydziału III KW MO w Zielonej Górze odnotowało, iż OOŁ zaprzestała nadsyłania prasy i pomocy materialnej, co odczytano jako niewątpliwy skutek osadzenia Kowalskiego w areszcie i przeprowadzenia rozmów profilaktycznych z innymi osobami⁷⁶. W następnych latach kontakty z wymienioną organizacją utrzymywali wyłącznie tajni współpracownicy SB⁷⁷. Wskazywano również na spadek zainteresowania miejscowych Ukraińców działalnością UTSK. Według przewodniczącego jednego z kół Towarzystwa w powiecie szprotawskim „aresztowanie

⁷² Tamże, Sprawozdanie Grupy III Wydziału III po zagadnieniu nacjonalizmu ukraińskiego za III kwartał 1962 r., 1 X 1962, k. 420.

⁷³ Gromadzono także opinie Ukraińców mieszkających w innych częściach kraju. Oto wypowiedź zanotowana na terenie Warszawy: „To musi być nieprawdą, dziś UB takich praktyk już nie stosuje. Trzeba mieć dowody, żeby kogoś zamknąć i musi być sporządzony akt oskarżenia” (AIPN Po, 024/102, t. 1, Notatka służbowa na podstawie słów TW ps. „Napoleon”, 19 VI 1962, 329).

⁷⁴ Tamże, Notatka służbowa z odbytego spotkania, 9 VI 1962, k. 324-328.

⁷⁵ Tamże.

⁷⁶ AIPN Po, 0038/27, t. 2, Sprawozdanie Grupy III Wydziału III po zagadnieniu nacjonalizmu ukraińskiego za II kwartał 1962, 2 VII 1962, k. 367.

⁷⁷ TW ps. „Homo”, duchowny prawosławny z północnej części województwa zielonogórskiego, w ramach sprawy operacyjnego sprawdzenia kryptonim „Skrzynka” nawiązał kontakty ze wspomnianym już S. Żeneckim. Ten, okazując pewne zainteresowanie losem Kowalskiego („kuzyn Michał zachorował”), z uporem prosił o dane stawiające w złym świetle M. Dońskiego: „Jeżeli możecie to napiszcie co porabia ten »pop cap«, czy bardzo szkodzi naszym ludziom swoimi rogami. Interesuje mnie czy moskwofile są jeszcze silni u Was i czy ich nasi ludzie jeszcze słuchają” (Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Szczecinie [AIPN Sz], 0050/116/CD/1, List Marii Górskiej do Włodzimierza K., tłumaczenie z j. ukraińskiego, 25 II 1963, k. 47).

Kowalskiego dało dużo do myślenia, powstrzymuje innych od angażowania się⁷⁸. Zdaniem SB „starzy działacze” bojkotowali działalność UTSK, protestując tym samym przeciwko rozwiązaniu Zarządu Wojewódzkiego, aresztowaniu Kowalskiego i odebraniu świetlicy⁷⁹.

W podobnym czasie, gdy prowadzono działania śledcze w dużych ośrodkach inteligencji ukraińskiej, celem uzyskania dodatkowych danych dokonano rewizji w mieszkaniach najbliższych znajomych „figuranta” – Stefana Kułyka, Dymitra Dawida i ks. Grzegorza Fedoryszaka, których przesłuchano w charakterze świadków. Wiadomo, iż od dwóch pierwszych osób bezskutecznie usiłowano wydobyć informacje o czytaniu lub wypożyczaniu literatury emigracyjnej będącej własnością Kowalskiego⁸⁰, co pozwalałoby zdobyć dowody (co prawda mocno naciągane) kolportażu wydawnictw bezdebitowych. Kolejne przesłuchania, przeprowadzone w październiku 1962 r., objęły Jana Chanasa, Jarosława Hryckowiana, Bohdana Radwanieckiego, Olę Łaską, Piotra Dzwinkę, Mirosława Truchana, Stefana Demczuka i Stefana Zabrowarnego⁸¹. Postanowiono także zrewidować miejsce stałego zameldowania Kowalskiego – mieszkanie w Gorzowie Wielkopolskim. Na potrzeby śledztwa zabezpieczono odnalezioną tam dokumentację z pierwszego okresu działalności w UTSK, prywatne notatki, korespondencję krajową i zagraniczną oraz egzemplarze „Karpackiej Rusi”⁸².

W celu uzyskania pomocy merytorycznej zielonogórska SB poprosiła kierownictwo Departamentu III MSW o przesłanie programu OOŁ wraz z załączoną opinią ministerstwa, która określałaby cele, żądania i metody oddziaływania tej organizacji na mniejszość ukraińską w Polsce. Podobne pismo przesłał do ministra spraw wewnętrznych prokurator wojewódzki. W świetle otrzymanych wskazówek uznano, iż Kowalskiemu można wytoczyć proces na podstawie artykułu 5 MKK⁸³. Wysłano także telefonogram do jednostek wojewódzkich SB w Krakowie i Rzeszowie, by wskazały zamieszkałego na ich terenie tłumacza przysięgłego języka ukraińskiego, znającego dialekt łemkowski. Wydział Śledczy KW MO w Rzeszowie podał Jana Świerzowicza z Sanoka, pracownika Sądu Wojewódzkiego⁸⁴.

Dużą wagę przywiązywano również do zbadania przygotowań otoczenia Kowalskiego do zbliżającego się procesu. Najcenniejsze informacje dostarczył wspomnia-

⁷⁸ AIPN Po, 0038/27, t. 3, Informacja dotycząca sytuacji przedwyborczej w UTSK na terenie województwa zielonogórskiego, 22 XI 1963, k. 192.

⁷⁹ Tamże, k. 190.

⁸⁰ D. Dawid i S. Kułyk w swych zeznaniach nie przyznali się do kontaktu z literaturą stanowiącą własność Kowalskiego (tamże, Sprawozdanie Grupy III Wydziału III KW MO w Zielonej Górze po zagadnieniu nacjonalizmu ukraińskiego za III kwartał 1962, 1 X 1962, k. 420).

⁸¹ AIPN Po, 030/174, Pismo zastępcy naczelnika Wydziału III Departamentu III MSW do naczelnika Wydziału III KW MO w Zielonej Górze, 25 IX 1962, k. 379.

⁸² Tamże, Wniosek o zatwierdzenie rewizji, 12 VI 1962, k. 240-241; tamże, Plan śledztwa, 25 VI 1962, k. 273.

⁸³ Tamże, Pismo zastępcy komendanta wojewódzkiego MO ds. bezpieczeństwa do wicedyrektora Departamentu III MSW, 9 VII 1962, k. 338-339.

⁸⁴ Tamże, Telefonogram Wydziału Śledczego KW MO w Zielonej Górze do Wydziałów Śledczych KW MO w Krakowie i Rzeszowie, 24 VIII 1962, k. 346; tamże, Telefonogram Wydziału Śledczego KW MO w Rzeszowie do Wydziału Śledczego KW MO w Zielonej Górze, 25 VIII 1962, k. 347.

ny już TW ps. „X 60”. Według niego obrony Kowalskiego podjął się mecenas Jan Erlich z Wrocławia. Aby zdobyć bliższe informacje o adwokacie, zielonogórska SB wysłała jednego z pracowników na spotkanie z funkcjonariuszami wrocławskiego Wydziału III KW MO⁸⁵. Ostatecznie uzgodniono, iż prawnika odwiedzi wytypowany kontakt obywatelski, który miał za zadanie zrobić fotokopie materiałów dotyczących Kowalskiego. Polecono także uzyskać informację, kto go wynajął (i za ile) do obrony zielonogórskiego aktywisty, bowiem podejrzewano, iż kryła się za tym OOŁ. Podobne zadanie wyznaczono osobowym źródłem informacji, które miały zdobyć te dane podczas rozmów z rodziną Kowalskiego⁸⁶.

W październiku 1962 r., po rozpatrzeniu zgromadzonego materiału dowodowego, prokurator wojewódzki zdecydował się zmienić stawiany zarzut. W miejsce dotychczasowego artykułu 23 §1 oparto akt oskarżenia na artykułach 5 i 6 MKK. Sugerowano, iż Kowalski co prawda nie przyznał się do „celowej i wrogiej działalności, jednak w wyjaśnieniach opisał cały stan faktyczny jego kontaktów z Żeneckim”. Jak dalej tłumaczono, „w związku z działalnością na szkodę Państwa Polskiego przyjął od naczelnego redaktora »Lemkiwskich Wisty« i innych osób działających w interesie nacjonalistycznej Organizacji Obrony Łemkowszczyzny na terenie USA trzy paczki odzieżowe i 10 dolarów amerykańskich”. Powoływano się przy tym na „znaczną szkodliwość społeczną” zarzucanego mu czynu. 13 października zielonogórska SB oficjalnie zakończyła śledztwo, przekazując Prokuraturze Wojewódzkiej dokumentację wraz z wnioskiem o sporządzenie aktu oskarżenia i skierowanie go do sądu⁸⁷.

Finał sprawy nastąpił 16 listopada 1962 r. wraz ogłoszeniem wyroku przez Sąd Wojewódzki w Zielonej Górze. Prawdopodobnie w związku z trudnością w udowodnieniu przyjęcia korzyści majątkowej od osoby działającej w interesie obcej organizacji bądź w obawie przed bezzasadnością zarzutów ponownie zdecydowano się wykorzystać art. 23 §1 MKK, który miał stanowić podstawę orzeczenia. Michałowi Kowalskiemu zarzucono, iż „przekazywał i rozpowszechniał fałszywe wiadomości mogące wyrządzić istotną szkodę interesom Państwa Polskiego”. Za ten czyn wymierzono karę 6 lat pozbawienia wolności. Dodatkowo na mocy art. 47 §1 odebrano mu obywatelskie prawa publiczne i honorowe na 5 lat oraz obciążono kosztami opłaty sądowej w wysokości 800 zł⁸⁸.

Środowisko ukraińskie było oburzone niewspółmiernie wysokim wyrokiem. Niektórzy, jak J. Krynicki, oceniali rozprawę sądową wręcz jako „parodię” wymiaru sprawiedliwości. Jak wynikało z opinii agentury („X 60”), słowa krytyki należały się przede wszystkim adwokatowi z Zielonej Góry (brak informacji o obecności

⁸⁵ Według ich informacji J. Erlich pochodził ze Lwowa, był w przeszłości członkiem struktur sądownictwa zajmujących się badaniem zbrodni hitlerowskich. Uchodził za dobrego obrońcę zarówno w sprawach karnych, jak i cywilnych.

⁸⁶ AIPN, 024/102, t. 1, Notatka służbowa z wykonanych czynności w związku ze sprawą Kowalskiego Michała na terenie Wrocławia, 3 X 1962, k. 334-335; tamże, 0038/27, t. 2, Notatka z odbytego spotkania z TW ps. „X 60”, 27 X 1962, k. 443.

⁸⁷ AIPN Po, 030/174, Postanowienie o uzupełnieniu przedstawionych zarzutów, 5 X 1962, k. 10; tamże, Meldunek o zmianie zarzutu w sprawie II Ds. 6/62, 11 X 1962, k. 462-463; tamże, Meldunek o zakończeniu śledztwa w sprawie nr II Ds. 6/62, 15 X 1962, k. 466.

⁸⁸ Tamże, Wyrok w imieniu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, 16 XI 62, k. 19.

J. Erlicha), który „psuł sprawę, szedł na rękę bezpiecze”. Nie pomogły też wyjaśnienia świadków, którzy starali się przedstawić Kowalskiego w jak najlepszym świetle. Sąd bowiem, po skonfrontowaniu ich oświadczeń z zeznaniami oskarżonego, uznał te pierwsze za „kłamliwe”. Ostatecznie świadków zastraszone odpowiedzialnością za składanie fałszywych zeznań⁸⁹.

Przez najbliższych kilka lat Michał Kowalski odbywał karę pozbawienia wolności w więzieniach w Zielonej Górze, Wronkach, Szczecinie i Strzelcach Opolskich⁹⁰. W ostatnim miejscu odosobnienia przydzielono go do pracy w Przedsiębiorstwie WYROBÓW SKÓRZANYCH. Naczelnik więzienia w Strzelcach Opolskich na podstawie własnych obserwacji i informacji uzyskanych od współwięźniów wystawił Kowalskiemu pozytywną opinię. Wskazał na jego wysoki poziom intelektualny, skryte i spokojne usposobienie oraz ogólnie dobre zachowanie, które szło w parze z posłuszeństwem wobec przełożonych. Na podstawie fragmentarycznych danych wiadomo, iż usiłowano wyciągnąć (prawdopodobnie przez tzw. agenturę celną) od aresztanta informacje dotyczące m.in. przyczyn nawiązania przez niego kontaktów z emigracją, stosunku do czynności śledczych i procesowych w jego sprawie, a także opinie na temat ukraińskiego podziemia⁹¹. W chwili, gdy Kowalski odbywał karę, SB obserwowała jego bliskich. Wiadomo, iż profilaktycznej kontroli poddano jego szwagra Michała Pecucha, działacza społecznego z powiatu świebodzińskiego, który otoczył opieką swą siostrę, Antoninę Kowalską (żonę Michała) i jej dzieci⁹².

Michał Kowalski został warunkowo zwolniony z więzienia w lipcu 1967 r. Związał się na następne lata ze swym dawnym miejscem zamieszkania – Gorzowem Wielkopolskim. Z chwilą, gdy w połowie 1969 r. włączył się do życia publicznego, ponownie zwrócił na siebie uwagę SB. W listopadzie tego roku funkcjonariusze referatu SB w KP MO w Gorzowie założyli kwestionariusz ewidencyjny krypt. „Skryty”. Działania te były elementem szerszej kontroli operacyjnej, którą objęto całą społeczność ukraińską w powiecie gorzowskim w ramach sprawy obiektowej krypt. „Beta 1”⁹³. Zainteresowanie budziła przede wszystkim wznowiona działalność organizacyjna Kowalskiego⁹⁴. Odnotowano, że to właśnie z jego inicjatywy powstało

⁸⁹ AIPN Po, 0038/27, t. 2, Notatka służbowa, 30 XI 1962, k. 449; tamże, Notatka służbowa, 6 II 1963, k. 27.

⁹⁰ Wg informacji Lidii Świątkowskiej w marcu 1963 r. doszło do rewizji wyroku, skutkiem czego Kowalskiego skazano na więzienie o zastrzonym rygorze i orzeczono utratę praw publicznych i obywatelskich na 10 lat (zob. też, *Michał Kowalski (1924-1999) – działacz lemkowski z Gorzowa Wlkp.*, [w:] *Lemkowie, Bojkowie, Rusini...*, Legnica-Zielona Góra 2007, s. 307-308).

⁹¹ AIPN Po, 0038/27, t. 3, Opinia naczelnika Więzienia Karnego w Strzelcach Opolskich dotycząca Michała Kowalskiego, b.d., k. 269.

⁹² Tamże, t. 13, Pismo zastępcy komendanta powiatowego MO ds. bezpieczeństwa w Świebodzinie do naczelnika Wydziału III KW MO w Zielonej Górze, 12 XII 1963, k. 117.

⁹³ AIPN Sz, 004/31, Meldunek o zakończeniu kwestionariusza ewidencyjnego kryptonim „Skryty”, 24 VIII 1989, k. 52; tamże, Charakterystyka sprawy obiektowej Beta 1, 19 IV 1971, k. 14-15.

⁹⁴ W latach siedemdziesiątych z inicjatywy Kowalskiego organizowano wiele imprez kulturalno-rozrywkowych w rejonie gorzowskim (m.in. cieszące się dużą popularnością cykliczne konkursy pisanek i akademie ku czci Tarasa Szewczenki). Nie udało się natomiast (aż do 1980 r.), ze względu na brak chętnych, uruchomić punktu nauczania języka ukraińskiego w Gorzowie Wielkopolskim (tamże, Analiza i ocena stanu bezpieczeństwa w sprawie obiektowej kryptonim „Be-

w czerwcu 1969 r. koło UTSK Gorzowie Wielkopolskim. Będąc sekretarzem tego ognia, według opinii SB starał się włączyć doń jak największą liczbę Ukraińców⁹⁵, aby przeciwdziałać ich asymilacji. Cieszył się także poparciem aktywistów ukraińskich z innych regionów Polski. „Widzą oni w nim jedyną osobę, która może postawić pracę wśród Ukraińców województwa zielonogórskiego na nogi” – napisano w jednym z dokumentów. Nie uszedł uwadze bezpieki także fakt wspierania przez Kowalskiego duszpasterstwa greckokatolickiego w północnej części województwa zielonogórskiego, co polegało na ściągnięciu do Gorzowa Wielkopolskiego ks. Władysława Rosieckiego, a także uzyskaniu na potrzeby kultu opuszczonej kaplicy cmentarnej w tym mieście⁹⁶.

Niezwykle trudno, ze względu na zdekompletowaną dokumentację, odtworzyć charakter przedsięwzięć operacyjnych zastosowanych przez SB wobec Kowalskiego po 1969 r. Najprawdopodobniej, prócz ogólnej kontroli agenturalnej, współdziałano z władzami administracyjnymi celem eliminacji jego osoby z zarządu gorzowskiego UTSK w latach 1970/71, 1973 i 1977. Tymi poczynaniami kierowali zapewne przedstawiciele Departamentu Społeczno-Administracyjnego MSW. „W wyniku przeprowadzonych rozmów z sekretarzem z Zarządu Głównego UTSK uzgodniono, że w najbliższym czasie ob. Kowalski zostanie zawieszony, a następnie zwolniony z funkcji sekretarza Koła UTSK w Gorzowie Wlkp. – pisał ppłk Stanisław Jermak – Informując o powyższym uprzejmie proszę o dopilnowanie wykonania ww. uzgodnienia oraz o dalsze bieżące dokładne informowanie o działalności i powiązaniach ob. Kowalskiego”⁹⁷. Mimo odgórnych nacisków, bohater tego artykułu przez cały czas odgrywał główną rolę w miejscowym środowisku ukraińskim. Określano go wręcz jako „cichego przywódcę”. Obserwowano jego uczestnictwo w spotkaniach gorzowskiego ognia UTSK, gdzie, jak wynika z relacji w dokumentach SB,

ta” na mniejszość ukraińską za 1978 rok, 12 I 1979, k. 41; J. Syrnyk, *Ukraińskie Towarzystwo...*, s. 402).

⁹⁵ W połowie lat siedemdziesiątych ub. wieku gorzowskie koło UTSK liczyło czterdzieści osób. Do jego aktywu, prócz M. Kowalskiego, należeli: Michał Pecuch, Marek Gryndziak, Jan Potocki, Elias Barna, Stefan Oleśniewicz, Jan Moroch, Maria Lorcak i Irena Piđtypczak (AIPN Sz, 004/31, Ocena stanu bezpieczeństwa w sprawie obiektowej kryptonim „Beta” prowadzonej na mniejszość ukraińską, 20 I 1976, k. 26-27).

⁹⁶ Od 1973 r. msze greckokatolickie w Gorzowie Wielkopolskim celebrowano w nieużytkowanej dotąd kaplicy na cmentarzu parafialnym, zwanym umownie „świętokrzyskim”. TW ps. „Conchita” okoliczności przeniesienia katolickich nabożeństw w obrządku wschodnim relacjonował w następujących słowach: „Proboszcz przy ul. Warszawskiej wyrzucił nas z kościoła dał nam kapliczkę na cmentarzu powiedział: «czujcie się jak u siebie w domu». Tu by trzeba było wystrójć kapliczkę. Złożyć oświetlenie i ogrzewanie. Na to trzeba pieniędzy – ok. 30 tys. złotych. Musielibyśmy się poskładać. Trzeba będzie zebrać delegację Ukraińców i iść na rozmowę do biskupa. Chcielibyśmy się modlić w kościele, ale proboszcz zabronił – tłumacząc się tym, że w kościele są rekolekcje itp.” (AIPN Sz, 02/43, Informacja TW ps. „Conchita”, 8 V 1973, k. 18).

⁹⁷ AIPN BU, 1585/7024, Pismo ppłk S. Jermaka, zastępcy naczelnika Wydziału I DSA MSW, do Franciszka Jenka, zastępcy kierownika Urzędu Spraw Wewnętrznych PWRN w Zielonej Górze, 16 X 1970, k. 69. 6 grudnia 1970 r., mimo presji ze strony MSW, na zebraniu aktywu UTSK w Gorzowie Wlkp. na sekretarza miejscowego koła ponownie wybrano Michała Kowalskiego, a jego szwagra Michała Pecucha na przewodniczącego tegoż ognia (tamże, Pismo zastępcy kierownika USW PWRN w Zielonej Górze F. Jenka do DSA MSW, 15 XII 1970, k. 70).

„nadawał ton obradom i wytyczał kierunki działania”⁹⁸. Na podstawie pewnych analogii można przypuszczać, iż bezpieczeństwa wywierała nacisk na kierownictwo przedsiębiorstwa (Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Przemysłu Spożywczego „Terspovin”), w którym był zatrudniony Kowalski, celem uniemożliwienia mu wyjazdów w teren. Domniemywano w tym przypadku nielegalne wykorzystanie podróży służbowych do organizowania spotkań z rozproszoną ludnością ukraińską⁹⁹.

Inwigilację Kowalskiego kontynuowano także po reformie administracyjnej w 1975 r. i utworzeniu wojewódzkiego ogniwa SB (wchodzącego najpierw w skład KW MO, a później Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych) w Gorzowie Wielkopolskim. Obok kwestionariusza ewidencyjnego krypt. „Skryty” wciąż prowadzono sprawę obiektową krypt. „Beta”, która tym razem objęła całe województwo gorzowskie¹⁰⁰. W dokumencie pochodzącym ze stycznia 1977 r. pojawiła się wzmianka, iż za pomocą „poufnych czynności” zamierzano neutralizować zamiary Kowalskiego w rozwoju działalności UTSK. Padły sugestie, aby przynajmniej część posunięć operacyjnych uzgadniać z kierownikiem Wydziału Spraw Wewnętrznych Urzędu Wojewódzkiego w Gorzowie Wielkopolskim. Prócz tego zamierzano w gronie działaczy Towarzystwa „pozyskać” nowe osobowe źródła informacji, które zapewniłyby ścisłą kontrolę byłego sekretarza¹⁰¹.

W latach osiemdziesiątych przywołano na wejście Michała Kowalskiego w skład Zarządu Głównego UTSK, dwukrotne (1985 i 1988) objęcie funkcji przewodniczącego gorzowskiego Zarządu Oddziału Towarzystwa¹⁰². Trzeba jednak zaznaczyć, iż nadal pozostawał w sferze zainteresowania SB. Dopiero w sierpniu 1989 r., wraz z początkiem dekompozycji systemu komunistycznego i przebudową aparatu bezpieczeństwa, zdecydowano się zakończyć odrębne rozpracowanie Kowalskiego, czyli wspomniany kwestionariusz ewidencyjny. Tłumaczono, iż działania operacyjne podejmowane w latach 1969-1989 „nie potwierdziły podejrzeń co do prowadzenia przez wymienionego działalności sprzecznej z prawem PRL”. Wyliczono, iż do realizacji tych przedsięwzięć zaangażowano 10 tajnych współpracowników, 8 kontaktów operacyjnych, a także środki techniki operacyjnej. Taki obrót sprawy nie oznaczał jednak całkowitego zaniechania kontroli bohatera niniejszego szkicu. Postanowiono, iż będzie się ona dalej odbywać w ramach wspomnianej już sprawy obiektowej „Beta”. Ta z kolei została zakończona dopiero 4 stycznia 1990 roku¹⁰³.

⁹⁸ AIPN Sz, 004/31, Ocena stanu bezpieczeństwa w sprawie obiektowej kryptonim „Beta 1”, prowadzonej na mniejszość ukraińską za 1973 rok, 9 I 1974, k. 22; tamże, Ocena stanu bezpieczeństwa w sprawie obiektowej kryptonim „Beta”, prowadzonej na mniejszość ukraińską za 1977 rok, 10 I 1978 rok, k. 39.

⁹⁹ L. Świątkowska, *Michał Kowalski...*, s. 309. Podobne zabiegi przedsięwzięła szczecińska SB wobec Mirosława Truchana.

¹⁰⁰ AIPN Sz, 004/31, Meldunek o zakończeniu kwestionariusza ewidencyjnego kryptonim „Skryty”, 24 VIII 1989, k. 52.

¹⁰¹ Tamże, Ocena stanu bezpieczeństwa w sprawie obiektowej kryptonim „Beta” prowadzonego na mniejszość ukraińską za 1976 r., 4 I 1977, k. 36; tamże, Analiza i ocena stanu bezpieczeństwa w sprawie obiektowej kryptonim „Beta” na mniejszość ukraińską za 1978 rok, 12 I 1979, k. 41.

¹⁰² J. Syrynk, *Ukraińskie Towarzystwo...*, s. 117. Zarządowi Oddziału UTSK w Gorzowie Wielkopolskim podporządkowano koła Towarzystwa w województwach gorzowskim i zielonogórskim.

¹⁰³ AIPN Sz, 004/31, Meldunek o zakończeniu kwestionariusza ewidencyjnego kryptonim „Skry-

Data ta oznacza koniec wieloletnich działań SB wobec mniejszości ukraińskiej na ziemi lubuskiej i jej wytrwałego aktywisty, który za swe zaangażowanie na polu społecznym zapłacił wysoką cenę.

W nowych warunkach politycznych, w chwili przekształcenia UTSK w Związek Ukraińców w Polsce (ZUwP), Michał Kowalski wszedł do Zarządu Głównego nowej organizacji, piastując równocześnie funkcję kierowniczą w jej gorzowskim oddziale. Był też jednym z inicjatorów powołania Zjednoczenia Łemków, organizacji współdziałającej z ZUwP oraz, co już sygnalizowano, redaktorem naczelnym kwartalnika kulturalnego „Watra”. Kilka lat później włączył się w działalność Światowej Federacji Łemków¹⁰⁴. W drugiej połowie lat dziewięćdziesiątych złożył wniosek o kasację wyroku sprzed trzydziestu kilku lat. We wrześniu 1998 r. Sąd Najwyższy uchylił zaskarżony wyrok, umarzając równocześnie postępowanie w sprawie¹⁰⁵.

Summary

Security Service against Michał Kowalski. Contribution to the problem of surveillance of the Ukrainian community activists from the Lubuska Land

Michał Kowalski (1924-1999) was an active member of the Ukrainian Social-Cultural Association, the Association of Ukrainians in Poland, Union of Lemkos and editor of the quarterly cultural “Watra”. He was a popular person among the Ukrainians in Poland and abroad. Kowalski maintained loose contacts with the Organization for Defense of Lemkivshchyna (USA), which materially supported the Ukrainian minority in Poland. Organization strongly criticized Polish government policy towards Ukrainians. Polish citizens who corresponded with her were victimized by the Security Service (SB). Kowalski was among them. Rejected the offer of cooperation with the SB. In 1962 he was arrested and sentenced to six years in prison. This was one of the most severe penalties maturing in political matters in the sixties in Poland. After his release from prison (July 1967), until 1990, he was under surveillance by the political police. In 1998 the Supreme Court in Warsaw acquitted Kowalski.

ty”, 24 VIII 1989, k. 52; tamże, Meldunek o zakończeniu sprawy obiektowej kryptonim „Beta”, 4 I 1990, k. 54.

¹⁰⁴ L. Świątkowska, *Michał Kowalski...*, s. 309-310.

¹⁰⁵ Fiaskiem zakończyła się podjęta rok później próba uzyskania odszkodowania za bezprawne uwięzienie (tamże, s. 311).

